№ 206. Kraków 12 Września — Środa. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w kraju kwartalnie razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biura redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 11 września.

Ostatnie dwie allokucye papiezkie tyczące się dwóch krajów, to jest Piemontu i Hiszpanii, a jednego przedmiotu, to jest sprzedaży niesprawiedliwej dóbr kościelnych, podane przez nas w przeszłym miesiącu, wywołały jak się spodziewać można było, różne w dziennikach zdania. Pomijamy bezbożne — powtarzać ich nie warto. Na złą wiarę rady nie ma. Niedorzeczne zbijać, także nie widzimy potrzeby — uczyniliśmy to bowiem już nieraz. Z resztą ani pierwsze ani drugie nie zadziwiły nas bynajmniéj: wszystkie te wyrzekania przeciw Stolicy Apostolskiéj i klasztorom są znane i do przesytu oklepane. Ale zadziwiły nas przyznać musimy, tym razem zdania stronnicze, które niekonsekwencyę do tego posunęły stopnia, że o jednej i téj saméj sprawie inaczéj sądziły co do Piemontu a inaczéj co do Hiszpanii. W tym względzie odznaczył się istotnie *Constitutionnel* i palma mu się niewątpliwie należy.

Constitutionnel liczy się wprawdzie do tych dzienników, o których wzmiankowaliśmy niedawno, że znajdują wszystko złem co się dzieje naprzykład w Neapolu, a wszystko dobrem co się dzieje w Piemoncie. Piemont to prawdziwe Eldorado zdaniem *Constitutionnela:* ale dopiero odkąd owi *bersaglieri* z jenerałem La Marmora są w Krymie. Allokucya papiezka przyszła mu więc bardzo nie na rękę. To też w połowie sierpnia pisał: „że gdyby Papież usłuchał był rady „przychylnéj gabinetu tuileryjskiego, trudności „z dworem turyńskim byłyby oddawna załatwione"... ale dodaje, „że Papież nie chciał „przyjąć stanowiska wzajemnych koncessyj „i zamknął się w absolutyzmie swego prawa i swéj doktryny". Niewiemy o żadnym akcie rządu francuzkiego, o żadnéj nocie któraby była przychylna pretensyom Piemontu i żądała od Papieża koncessyj co do jego praw i doktryny kościoła katolickiego. Pozwalamy sobie nawet wątpić w téj mierze, i sądzimy że rady w tym kierunku dawane zapewne były gabinetowi turyńskiemu. Szkoda ze ich nie usłuchał, bo słusznie bardzo woła *Constitutionnel:* „Żałować wypada, „że trudności te powstały"!.... ale niesłusznie dodaje: „Rząd papiezki uczynić był winien „wszystko aby ich uniknąć, uczynił zaś bar„dzo wiele aby je powiększyć". Zdaniem więc tego dziennika Papież winien był zrobić koncessye i poświęcić swoje odwieczne prawa i doktrynę kościoła dla chwilowego interesu, a zwłaszcza powiedzmy prawdę, dla tego, że Piemont przystąpił do przymierza angielsko-francuzkiego. „Rząd papiezki, pi„sze daléj *Constitutionnel*, nie uważa na epo„kę w jakiéj żyjemy. Owo poddanie się ja„kie wymaga od króla Sardyńskiego, było „jeszcze ostatecznie możebnem wtedy, gdy „panujący powiedzieć mogli: Państwo to ja! „*(l'Etat c'est moi!)*; wtedy gdy naród nie „mięszał się ani pośrednio ani bezpośrednio „do spraw publicznych. Alež Piemont jest „już nierównie daléj. Ustawa któréj zniesie„nia wymaga rząd papiezki nie saméj woli „królewskiéj wypływem, jest wypływem par„lamentu, który uosabia wolę narodu. Prze„ciw narodowi więc przynajmniéj tyle co prze„ciw królowi występuje Papież z bronią któ„ra znacznie straciła co do uroku i potęgi".

Wiemy to wszystko, ale ustęp ten w kolumnach *Constitutionnela* jest zaprawdę nieoceniony. Dziennik ten w zapale obrony zapomina, że Piemont jest właśnie *tam* to jest *tak daleko* jak była Francya przed zamachem 2go grudnia. Nie chcemy przypuszczać aby *Constitutionnel* chciał tam powrócić. Ale w Piemoncie wszystko jest dobre, i konstytucya i udział narodu w sprawach publicznych, nawet parlament w Piemoncie jest wyrazem woli narodu, fakt który nieraz parlamentowi angielskiemu dziennik ten zaprzecza. Nam się wydaje, że ustawa o którą idzie nie jest ani z woli króla ani z woli narodu, ale jest rzeczą fakcyi. *Constitutionnel* przystałby na to wszędzie ale nie w Piemoncie — tam fakcyi niema. Według *Constitutionnela* Ojciec Ŝty jest tyranem który żąda *poddania się*, żądając aby nie kasowano klasztorów i nie zabierano dóbr które są własnością kościoła....

Lecz dosyć na tem. Dekoracya się zmienia w dziesięć dni późniéj. *Constitutionnel* pisze o Hiszpanii, która jeszcze nie podpisała traktatu angielsko-francuzkiego, ale ma dopiero podpisać. Jest oględny, ale że Pius IX jest monarchą wspaniałomyślnym, radzi więc Hiszpanii aby *się poddała*, zwłasz za że radził jéj dawniéj, aby dóbr kościelnych niezabierała, bo krok to przynajmniéj szkodliwy. Z resztą wyraźnie Hiszpania nie postąpiła tak w cywilizacyi konstytucyjnej jak Piemont, kortezy nie uosabiają woli narodu tak jak parlament piemontski — to wszystko dopiero zapewne nastąpi jak 25,000 Hiszpanów będzie w Krymie. To też trudnościom między Rzymem a Piemontem nieprzewiduje on końca — widzi zaś zgodę możliwą z Hiszpanią. Posłuchajmy go tylko:

Powiedzieliśmy, że ustawa o sprzedaży dóbr jest środkiem zwodniczym, przez który Hiszpania miasto się zbogacić, zubożeje; że nadto wprawi ona rząd w niesłychane kłopoty. Przewidzenia nasze ziściły się. Finanse hiszpańskie są zawsze w opłakanym stanie, a rząd wpadł z jednego niebezpieczeństwa w drugie.... Nieprzesadzajmy go wszakże. Spór z Rzymem jest bezwątpienia jedną z największych trudności: nadzieja zgody atoli nie znikła. Hiszpania z jednéj strony dała tyle dowodów swéj gorliwości i poświęcenia dla sprawy religijnéj; w złych chwilach bronią popierała Stolicę Apostolską; rząd królowéj Izabelli zna uczucia ludu hiszpańskiego, sporu do ostateczności nie posunie. Dwór rzymski z drugiéj strony nie zapomni postępowania wojsk hiszpańskich w 1848 r.; nie będzie chciał okazać się surowym dla narodu który w rewolucyjnem kryzysie zapisał w konstytucyi, że religia katolicka sama jedna jest legalną. Z resztą na stolicy rzymskiéj jest Papież, którego niewyczerpaną łagodność zna świat cały. Miejmy więc nadzieję że zgoda nastąpi i usunie zapory których nie można przypuścić między wielce poważną głową katolicyzmu a narodem tak głęboko katolickim.

Potem myślećby można zaprawdę, że lud sabaudzki i piemontski jest protestanckim, że nie jest równie katolickim jak Hiszpania, że inny Papież jest dla Hiszpanii inny dla Piemontu!.... że to co prawdą jest za Pireneami, fałszem jest za Alpami!.... *Vérité au deça des Pyrenées, erreur au delà!* zawołał raz Pascal. *Constitutionnel* wziął jak się zdaje ironię za aksiomat polityczny. Dodajmy przeto z Pascalem: „Smieszna sprawiedliwość dla któréj góra lub rzeka granicą!".

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 9 września.

II *) Niewątpliwą jest rzeczą, że sposób rozpoznawania i sądzenia spraw w trybunałach, większą daje rękojmię bezpieczeństwa praw i sprawiedliwości orzeczeń sądowych, aniżeli w sądach powiatowych lub delegowanych miejskich. Tam, gdzie rzecz przechodzi przez naradę więcéj głów, należy przypuścić, iż rozebraną będzie dokładniéj, zbadaną głębiéj, pojętą jaśniéj. Wiadomości praktyczne, potrzebne częstokroć do ocenienia istoty szczegółowego przypadku; doświadczenie w trafnem pojmowaniu stosunków ludzi między sobą; znajomość świata i tajników serca ludzkiego, niedostające jednemu lub drugiemu sędziemu, mogą się znaleść w trzecim, czwartym lub piątym z zasiadających w radzie. Również jakkolwiek przypuścić należy, iż nikt nie posiadający gruntownéj znajomości ustaw nie powinien dostąpić urzędu sędziego trybunału, znajomość takową posiadać może, jeden w wyższym, drugi w niższym stopniu. W spólnéj naradzie dana jest każdemu z sędziów sposobność wyjawienia szczegółowego zdania swego o sprawie, sprostowania błędnych zdań kolegów lub przekonania się o błędności zdań własnych. Nawet niebezpieczeństwo wynikające z słabości natury ludzkiéj, będącéj zarówno udziałem sędziów jak innych śmiertelnych, mniejsze jest tam, gdzie wyrok stanowi się większością głosów, aniżeli gdy los sprawy spoczywa tylko w ręku jednéj osoby.

Dla tego w nowym systemacie sądownictwa austryackiego, jurysdykcya trybunałów ograniczoną jest do spraw *większéj wagi*, czyli to bacząc na *wartość i naturę rzeczy* przedmiotem sporu będącéj, czyli też na *właściwość stron* spór wiodących.

Lecz nim jeszcze nastąpi wyliczenie szczegółowe tych spraw ważniejszych, należących wyłącznie do sądowości trybunałów, wspomnieć wypada, iż każdy trybunał ma dwojaki obręb jeograficzny sądowości swojéj: jeden *dalszy* rozciągający się na dwa obwody do niego przydzielone (wyjąwszy trybunał Rzeszowski, do którego tylko jeden obwód Rzeszowski należy); drugi *ściślejszy*, obejmujący jedynie miasto, w którém trybunał ma siedzibę swoją. Tak np. obwody Krakowski i Wadowicki stanowią obręb *dalszy*; miasto Kraków zaś obręb *ściślejszy* trybunału Krakowskiego.

Do sądowości trybunałów *należą w całym jego obrębie:*

1) Sprawy *o nieważność małżeństwa, rozwody i spory o rozłączenie spólnego pożycia* (separacya) małżonków, mających zamieszkanie swoje w obwodach do trybunału należących, bez względu na stan ich i wyznanie wiary. Wszelako sprawy *separacyjne* jedynie wtedy podlegają trybunałowi, gdy o separacye między małżonkami *spór* zachodzi; jeżeli zaś idzie o rozłączenie za spólnem porozumieniem się stron obydwóch, urząd *powiatowy* na to zezwolić może.

Już w dawniejszym systemacie sądownictwa austryackiego sprawy o nieważność małżeństwa i rozwody należały bez wszelkiéj różnicy stanu i wyznania małżonków do „Forum nobilium" jako sądu do takich spraw uprzywilejowanego. Obecnie oprócz powyższych, jeszcze spory separacyjne oddane są pod jurysdykcye trybunałów. Tym sposobem prawodawstwo austryackie, uznając wielką ważność związku małżeńskiego, będącego podstawą familii, a tem samem podstawą społeczeństwa, oddaje go pod opiekę sądów, które składem swoim i trybem postępowania, większego pozwalają spodziewać się bezpieczeństwa dla praw im powierzonych.

2) Osoby posiadające dobra *tabularne*, lub dobra *nie należące do składu gminy*, pozywane być mogą tylko przed trybunałem, w którego obrębie zamieszkują.

W Galicyi nie trudno oznaczyć, jakie osoby, według powyższego prawidła, do jurysdykcyi trybunałów należą. Są to bowiem osoby posiadające dobra zamieszczone *w tabuli krajowéj lwowskiéj*. W Krakowskiem zaś, gdzie wszelkie nieruchomości *bez różnicy* wykazane są w księgach hipotecznych krakowskich, wyraz: *dobra tabularne* nie ma znaczenia. Dla tego tu na ustawę o gminach zważać i te osoby za należące do sądowości trybunału poczytać wypada, które w W. Księstwie Krakowskiem posiadają dobra, nie *wchodzące w skład żadnéj gminy ani miejskiéj ani wiejskiej*.

Ponieważ obecnie w Austryi, wyjąwszy wyznawców wiary mojżeszowéj, ktokolwiekbądź, bez względu na

*) List drugi o nowéj organizacyi Sądów w Galicyi i Krakowie przez M. Machalskiego (patrz *Czas* N. 203).

Część literacko-artystyczna.

DZISIEJSZE POŁOŻENIE PERSYI
i wpływ rosyjski w tém państwie.

Tocząca się obecnie sprawa wschodnia, najmocniéj po Turcyi, obchodzić winna Persyą. W teraźniejszéj chwili, gdy Rosya stanąwszy na górnéj płaszczyznie armeńskiéj u źrodeł Eufratu i Tygrysu, wyciąga jedną rękę ku Małéj-Azyi tureckiéj, a okiem sięga przez Mezopotamią ku Indyom angielskim, wpływ swój w środkowéj Azyi utwierdza, i w téj części świata coraz w groźniejszéj dla Anglii ukazuje się postaci, — nader jest ważném zbadanie dzisiejszego stanu Persyi, jéj siły, ducha i wpływu Rosyan w tém państwie. Państwo to bowiem jest na drodze Rosyan w Azyi: stoi im z boku, gdy się zwracając ku Turcyi azyatyckiéj; z czoła, gdy się posuwają ku Indyom. Duch i stan dzisiejszy tego państwa okaże nam, czy ono chce i może oprzeć się zamiarom Rosyi, czyli też wykonanie takowych ułatwi. Ujrzemy nakoniec, czém jest Rosya w Azyi, jak groźną może być tam dla Anglii, jeżeli z obecnéj wojny niepokonana wyjdzie w Europie.

Obraz dzisiejszego położenia Persyi złożymy z uwag podróżnika francuzkiego, który niedawno kraj ten przebiegał, i od lat kilku na Wschodzie przebywa, dopełnimy go zaś wiadomościami na innéj drodze zasiągniętemi. Podróżnik francuzki w następny sposób maluje obecny wewnętrzny stan Persyi, w listach swych w lipcu w roku bieżącym z Azyi mniejszéj pisanych.

„Dzisiejszy Szach Persyi nie mięsza się bynajmniéj do spraw państwa; utonął on w rozkoszach haremu, z którego tylko niekiedy wychodzi dla polowania w okolicy. Przed kilku laty zajmował on się rządem państwa dosyć czynnie, przyczém okazywał wiele umysłowych zdolności. Lecz pewnego dnia jakiś członek sekty fanatyków napadł na niego chcąc go zamordować; przy badaniu zbrodniarza wykryto istnienie towarzystwa mającego na celu wymordowanie całéj rodziny królewskiéj i familij innych książąt perskich. Zamiar taki ma w Persyi nierównie większe rozmiary, jak w jakimkolwiek innym kraju, liczba albowiem książąt rodziny królewskiéj dochodzi do 30,000! Niech was liczba ta niezadziwia, a przedewszystkiém jéj uwierzcie. Urzędowy spis rodziny książąt perskich sporządzony na rozkaz Feth-Ali-Szacha przeszłego radzcy państwa perskiego, wykazał, że żyło ich wówczas przeszło 25,000. Feth-Ali-Szach, sławny do dziśdnia pod tym względem, miał każdorocznie po 60 dzieci a żył bardzo długo. W Europie brzmi to dziwnie, lecz zważywszy wielożeństwo Persów, łatwo sobie to wytłumaczymy.

„Lecz powracam do dzisiejszego Szacha. Zamach fanatyka i odkrycia przy procesie z nim uczynione, przestraszyły władzcę Persyi. Winny oddany był na najstraszniejsze męki, ale nic więcéj niewyznał. Szach odtąd widział w każdym z swoich poddanych członka tego stowarzyszenia fanatyków, i spostrzegł że najstósowniéj, a szczególniéj najwygodniéj będzie zdać sprawy państwa na kogo innego i zamknąć się w haremie. Żaden panujący nieokazał się wierniejszym znanéj zasadzie konstytucyjnéj: „Król panuje lecz nie rządzi" (le roi règne et ne gouverne pas). We Francyi zasada ta przyjąć się nie mogła, w Persyi kwitnie ona w pełnym rozwoju.

„Prawdziwym władcą Persyi, Szachem de facto a zarazem i ministrem spraw wewnętrznych i zagranicznych, wojny, handlu i oświecenia i t. d. (jeżeli są tam jakie sprawy zagraniczne, handlowe i oświata), jest wielki wezyr. W Persyi wielki wezyr jest ministrem powszechnym; jest on widzialnym reprezentantem Boga, gdy Szach jest tylko jego cieniem: „Cień Boga." to najulubieńszy tytuł książąt wschodnich. Dawny wezyr zrucony intrygami haremowemi kierowanemi przez Rosyą, a następnie uduszony, umiał po francusku. Dzisiejszy wezyr nie rozumie ani słowa z tego języka, patrzy on na świat polityczny przez szkło zafarbowane barwami angielskiemi i rosyjskiemi, lecz barwa rosyjska przemaga coraz mocniej. Teraz jest sposobność mówienia o najważniejszej rzeczy o wpływach obcych w Persyi. Wpływ angielski w tém państwie jest bardzo mało znaczący w porównaniu z rosyjskim. Różne są tego powody, a oświecensi Persowie pierwsi je wskazali. Oto te wskazane przez nich przyczyny: Anglia leży daleko od Persyi, Rosya zaś sąsiaduje z nią, stoi tuż, grozi jéj, obejmuje i ciśnie ogromnym obwodem swych granic. Południowa Persya, przystępna Anglikom, jest najmniej ważną prowincyą państwa; szach nie ma żadnych okrętów w zatoce perskiej, okolonej pustemi wybrzeżami, cóż więc może mu zrobić flota obca? Przeciwnie północna Persya, najważniejsza i najprzystępniejsza część państwa, w którą z łatwością śmiertelną ranę zadać można, rozciąga się wzdłuż granic rosyjskich. Nie mówiąc nawet o sąsiednich prowincyach rosyjskich, Gruzyi, Erywanie i Armenii, z których wojska rosyjskie ciągle grożą Persyi, cóż łatwiejszego dla Rosyi jak przewieźć swą armią przez morze Kaspijskie, wysadzić ją w Balfrus, zkąd po 4ch dniach marszu stanąć może w Teheranie, zająć stolicę i przeciąć Persyą na dwoje.

„Powtóre Anglia nigdy nie toczyła wojny z Persami. Nigdy nie naszła ich kraju, nie rozpędziła ich wojsk, nie dała im uczuć swej potęgi. Jedynie pod Szachem Abbasem pomogła okrętami Persom do pozbycia się przykrego dla nich sąsiedztwa osad portugalskich. Inna sprawa była między Rosyą a Persyą. Nie chcąc przytaczać wielu przykładów, wspomniemy jedynie, że dawniejsze poselswo ks. Menszykowa do Persyi, wojna toczona w 1828 r. z Rosyanami prowadzonemi przez jenerała Jermołowa, a potem przez ks. Paskiewicza, zostawiły w umyśle Persów niezatarte wspomnienia i wrażenie przestrachu, które ożyło i w groźniejszej jeszcze poostaci ukazało się na wieść o nowem poselstwie tegoż samego ks. Menszykowa do Konstantynopola i o wojnie teraźniejszéj. Ktokolwiek bawił dzisiaj w Teheranie i zwiedził Persyą, przyznać musi, że potęga Rosyi wydaje się teraz Persom olbrzymią, utworzyli oni sobie straszne o niej wyobrażenie, a nigdy imię rosyjskie nie wywierało w tym kraju takiego jak dzisiaj, jakby czarodziejskiego wpływu na wszystkich wielkich i małych, od Szacha aż do nędznego przewodnika wielbłądów.

„O wypadkach dzisiejszéj wojny wiedzą tylko w Persyi to, co chce Rosya, aby Persowie wiedzieli. Urzędowy dziennik teherański ogłasza tylko wyjątki z gazet rosyjskich, i to jeszcze poprawne i przesadzone. Sąd o Europie rozpowszechniają w Persyi Rosyanie. Oni kierują opinią publiczną, jeżeli obiegające Persyą wiadomości, wyobrażenia i zdania mogą na to miano zasłużyć. Wypadki są przekształcane według upodobania. Nieraz wczasie mojego pobytu w Persyi starałem się sprostować wyobrażenia ludzi, z któremi rozmawiałem; lecz nigdy usiłowania moje się nie powiodły. Wmówiono w Persów, że Rosya walczy z całą sprzy-

stan swój, dobra tabularne nabywać i posiadać może, przywiléj należenia do jurysdykcyi trybunałów przywiązany jest raczéj *do rzeczy*, aniżeli do *osób*. Tak więc osoby rodu szlacheckiego, nie posiadające dóbr tabularnych, lub ze składu gminy wyłączonych, podlegają sądowi powiatowemu; zaś osoby posiadające takie dobra, jakkolwiek nie szczycące się pochodzeniem szlachekiem, należą do sądu trybunalskiego.

Z powyższéj zasady wynika, iż małżonka, jakkolwiek według zasad ogólnych należy do sądu, któremu małżonek podlega, gdy *na swoje imie* jest zapisaną za właścicielkę dóbr tabularnych, pozywaną być powinna przed trybunałem, chociażby mąż co do swojéj osoby temu sądowi nie podlegał.

Również dzieci *zostające pod władzą ojcowską*, gdy na *swoje imie* posiadają dobra wyż wspomnione, należą do sądowości trybunału, bez względu na to, czyli ojciec ich temuż samemu sądowi podlega lub nie.

Dziecię *naturalne*, należy w powszechności w ciągu małoletności swéj do tego samego sądu co matka jego; wszelako gdy jest lub staje się posiadaczem dóbr tabularnych lub ze składu gminy wyjętych, przechodzi pod sądowość na mocy tego posiadania, sobie właściwą to jest pod sądowość trybunału.

3) Pozwy przeciw *Fiskusowi* tj. obrońcy majątku państwa i funduszów pod bezpośrednim zarządem państwa zostających wnoszone będą przed trybunał, w którego obrębie *prokuratorya skarbu* (urząd fiskalny) ma siedzibę swoją.

4) Również *gminy świeckie* i *duchowne, kościoły, beneficya, fundacye* i wszelkie *zakłady*, przeznaczone na *cele publiczne* jako to: uniwersytety, ochrony ubogich, szpitale itp. zostają pod jurysdykcyą trybunału, w którego obrębie *administracya gminy, fundacyj lub zakładu się znajduje.*

5) Skargi *wekslowe*, tudzież spory tyczące się powiernictw (fideikomissów) i lenności również przed trybunał należą. Nakoniec

6) Sądownictwo w sprawach tyczących się *górnictwa* w całym obrębie należącym do Sądu *apelacyjnego* krakowskiego, wykonywać będzie trybunał pierwszéj instancyi *Krakowski;* w obwodach: sanockim, przemyskim, samborskim, stryjskim, lwowskim i żółkiewskim, trybunał pierwszéj instancyi *Samborski;* wreszcie w obwodach: stanisławowskim, kołomyjskim, czortkowskim, tarnopolskim, złoczowskim i brzeżańskim, trybunał pierwszéj instancyi *Stanisławowski.*

Spory wynikające ze stosunków *handlowych*, należą wprawdzie także do sądowości trybunałów, wszelako w miejscach, gdzie trybunał się nie znajduje, spory tego rodzaju także przez zwyczajne sądy sądzone być mogą.

Do spraw i sporów wyż wyszczególnionych rozciąga się jurysdykcya trybunału każdego w dalszym obrębie swoim. Wszystkie inne nie wyliczone tu spory i osoby należą w powszechności do jurysdykcyi tego urzędu powiatowego, w którego okręgu strona zapozwana ma zamieszkanie swoje.

Kraków 11 września. Od 1go do 5go września 1855 włącznie, przybyło do wspomnionych w ostatnim raporcie 29ciu osób w kuracyi pozostałych, 28 nowych wypadków cholery, co tworzy ogólną liczbę osób 58, z których 22 wyzdrowiało, a 19 umarło.

Od początku epidemii aż do 5go września włącznie, zachorowało w Krakowie 3420 osób, z których 2195 wyzdrowiało, a 1209 umarło. Pozostało zatém jeszcze 16 osób chorych na cholerę w kuracyi.

Liczba świeżo zapadłych i zmarłych obejmuje jedynie dzieci, dla tego powtórnie zwraca się jak najusilniéj uwagę rodziców, aby pilnie dzieci swe od błędów w dyecie i zaziębienia strzegli.

Pomyślny stan sanitarny powoduje c. k. Komisyę zdrowia znieść również znajdujące się jeszcze na Kleparzu i Krowodrzy ambulatorya, i zdać bezpłatne leczenie na cholerę zapaść mogących ubogich na miejski wydział zdrowia, tj. pp. Dra Mohra i Dra Steskala, jak niemniéj chirurga p. Kowalskiego.

Zmniejszająca się ilość chorych w szpitalach cholerycznych, dozwala nadto c. k. Komisyi zdrowia znieść jeszcze szpital choleryczny na Kazimierzu i jedynie pozostawić otworem szpital na Wesołéj.

Z c. k. Komisyi zdrowia.

Kraków 8go września 1855.

— Ponieważ od 20go sierpnia nie było na Podgórzu żadnego wypadku cholery, i do tamecznego szpitala cholerycznego nikt od 18go sierpnia nieprzybył, cholerę zatém w Podgórzu za zupełnie zgasłą uważać należy.

Z c. k. Komisyi zdrowia.

Kraków 8go września 1855.

Wiedeń 9 września. Czytamy w *Gazecie wiedeńskiéj:* JCMość postanowił, aby w r. b. nie było wcale wielkich koncentracyj wojsk ani też zakładanych obozów, lecz ćwiczenia najwyżéj pułkami odbywać się mają a to od 15go do końca t. m. Załoga tylko wiedeńska w liczniejszym zbiorze odbywać będzie niekiedy obroty.

— *Pesth. Lloyd* twierdzi, że w skutku zawarcia konkordatu z Rzymem, czynności obrońców spraw skarbu i instytutów ulegną pewnéj zmianie, albowiem rząd przestanie się zajmować obroną funduszów i majątków kościelnych i beneficyow, zostawiwszy reprezentacyę onych wyłącznie władzy kościelnéj. Według tego dziennika ratyfikacya konkordatu już została dokonaną, niebawem przeto takowy ogłoszonym i w życie wprowadzonym będzie.

— Według dziennika *Austria* towarzystwo żeglugi parowéj na Dunaju wysłało parowiec swój „Metternich“ o sile 200 koni, do ujścia Suliny dla holowania w górę statków.

— *Monitor* zamieszcza następujący list z Bukaresztu z 22go sierpnia: „Nie można nieużalać się na lekkomyślność z jaką niektóre poważne dzienniki przyjmują i drukują doniesienia, zdolne w błąd wprowadzić opinię publiczną i sprowadzić zamęt w pojęciach. W podobny sposób stan rzeczy w Księstwach Naddunajskich w obec zajmujących je wojsk austryackich nastręcza od niejakiego czasu przedmiot do mylnych korespondencyj. Gdyby im wiarę dawać należało, zachodziłyby między dowódzcami wojsk tureckich i naczelnikami armii okupacyjnéj austryackiéj nieporozumienia, raz poraz ponawiające się a które stanęłyby na przeszkodzie wszelkiemu na przyszłość porozumieniu. Zapewnić wszelako mogę, że nic podobnego w Bukareszcie nie zaszło; owszem stosunki przyjacielskie polegające na zobopólném poważaniu, trwają nieprzerwanie między jenerałem Coronini a jenerałem Sulejmanem paszą. W pomienionych korespondencyach jest następnie mowa o duchu jaki panuje między ludem wołoskim, i dodano, że okupacyę austryacką znoszą tam z cierpliwością i niechęcią. Jest to tak dobrze nieprawdą jako i poprzednie twierdzenie. Zajęcie Księstw przez armię austryacką nie jest połączone z takim ciężarem dla mieszkańców, jak to przedstawić usiłują; z jednéj strony ciężary téj nowéj okupacyi nie mogą iść nawet w porównanie z temi jakie znoszono za czasów pobytu wojska rosyjskiego; z drugiéj strony w armii austryackiéj panuje karność doskonała. Żołnierze i oficerowie starają się przełamać obojętność z jaką ich początkowo przyjmowano, co też im się udaje; a lubo obustronna skłonność nie jest zbyt ożywiona, wszelako panuje prawdziwe i szczere poważanie. Widywano często po innych krajach, że pobyt wojsk obcych wzbudzał niezadowolenie i skryte oburzenia które się objawiały w zatargach i żołnierzy do odwetu jątrzyły. Tego wszystkiego wcale tu nie dopatrzeć. Wywiadywałem się pod tym względem jak najdokładniéj i przekonałem się, że tylko w pierwszych chwilach zajęcia dwie zbrodnie popełniono, lecz i te spadały tylko na sprawców z którymi sądy wojenne szybko i energicznie wedle prawa postąpiły sobie.“

— Według *Frankf. Journal* kapitaliści francuscy rzucają się coraz więcéj na przedsiębiorstwa w Austryi, co zbawienny wpływ wywrzećby musiało przy braku kapitałów miejscowych. Dziennik ten pisze: Kapitaliści francuscy przedłożyli ministerstwu handlu olbrzymi projekt pod względem miastą Wiednia. Ponieważ bowiem brak tam mieszkań, a niemasz także kapitałów na przedsiębiorstwa budowlane, przeto kapitaliści francuscy zamierzają na wzór Paryża zakupić w obrębie rogatek wielkie grunta i własności nieruchome i budować rozległe domy na najniższe jak można najmy; jeżeli zaś rząd poczyni pewne koncessye, pragną znaczne ponieść ofiary dla upiększenia właściwego *city* wiedeńskiego. W przyszłym tygodniu przybędzie (przybył już) w tym celu p. Pereire do Wiednia, aby rozpocząć w téj mierze układy i porozumieć się z ministrem handlu pod względem planów.

— Sąd wojenny w Bolonii skazał 5 osób za zbrojny napad i rozbój, na śmierć, a jednę na 16 lat na galery. W dniach 14 i 17 z. m. wykonano karę śmierci na 4ch, a piątego ułaskawiono na 16 lat na galery.

Królestwo Polskie.

Gazeta rządowa ogłasza następujące postanowienie Rady Administracyjnéj Królestwa: „Rudnicki Bolesław syn obywatela powiatu Kaliskiego, który w r. 1848 zbiegłszy za granicę tamże przyłączył się do towarzystw tajnych w Londynie i Paryżu, uznanym jest za wygnańca i ulega karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z d. 2 (14) kwietnia 1835 r. wskazanych.“

Kraje Nadbaltyckie.

Monitor zamieszcza niejakie jeszcze szczegóły o szkodach zrządzonych w Sweaborgu, które miał otrzymać od naocznego świadka. (Podobno za pośrednictwem konsulatu szwedzkiego w Helsingfors). Najnowsze doniesienia z Helsingfors—są słowa *Monitora*—potwierdzają w zupełności to cośmy podali o stratach nieprzyjacielskich i poniesionych szkodach. Okręt wojenny rosyjski stojący na kotwicy między Gustafvard i Backholmen, nie dlatego został usunięty z tamtąd aby mu miało dopiéro grozić niebezpieczeństwo, lecz że tak był podziurawiony, iż byłby zatonął, gdyby go nieuprowadzono na płytsze miejsce; dziś jeszcze leży on pochylony i pełen wody. Znaczne składy zboża i mąki przeznaczone dla armii poszły z dymem. Lękano się o napad floty na miasto i spalenie go. Według zeznań osób które widziały Sweaborg po bombardowaniu, następujące główne zakłady w cytadeli zgorzały: 2 składy prochowe, 2 składy bomb, budynek napełniony lnem i konopiami, 2 składy mąki i zboża, skład dziegciu, wielki budynek apteczny ze składem materyałów lekarskich dla armii, 17 domów prywatnych, dom gubernatora jeneralnego z kancelaryą jego, tudzież 18 statków w porcie stojących. Granitowe wybrzeża mocno od bomb ucierpiały. Nakoniec kule które padały na wzwyż wzmiankowany okręt raniły 96 ludzi, których wzięto do lazaretu. Liczba poległych niewiadoma dotąd, liczą ich na 2000, wszelako w Sweaborgu sądzą, że jest ich więcéj. Lazaret w Helsingfors dokąd przewożono rannych jest przepełniony, a tych co się niepomieścili, dano do domów prywatnych.

— Pierwsze okręty które opuściły Baltyk stanęły szczęśliwie na Tamizie. Były to: okręt śrubowy „Sanspareil“ o 70 działach z bombardami które za nim późniéj wysłano, następnie „Basilisk“ o 6 działach, ciągnący za sobą 4 łodzie moździerzowe. Ostatni ten okręt sam jeden zniszczył tego roku przeszło 30 statków kupieckich rosyjskich ładownych zbożem i solą, a potém dwa statki z drzewem przed Rygą. Wspólnie z okrętem „Desperate“ strzelał na baterye rosyjskie pod Rygą, aby wywiedzieć się jak daleko niosą strzały rosyjskich bateryj i przekonał się, że zupełnie wyrównywają działom angielskim tj. na 3000 jardów (9000 stóp). Moździerze na łodziach przybyłych z „Bazyliszkiem“ popękały wszystkie w czasie bombardowania Sweaborgu; jedne z tych łodzi uzbrojone były w dawny sposób, inne podług nowéj metody kapitana Roberts. Łódź „Growler“ dała najwięcéj razy ognia, za 355 strzałem moździerz jej pękł wzdłuż począwszy od zapału aż do otworu, nikogo jednak niezabiwszy.

Z Helsingör donoszą 5go września: Pierwsze okręty połączonéj floty baltyckiéj wracają tędy do domu i niezadługo cała flota wróci. Samo się przez się rozumie, że okręty blokadowe pozostaną jeszcze tak długo, dopóki będą mogły. Kapitan Watson ma dowodzić eskadrą blokadową. Mówią nawet, że rząd angielski chciałby eskadrę tę przetrzymać przez zimę na morzu Baltyckiém i w tym celu umawia się ze Szwecyą, aby dozwolono przezimować eskadrze w Landskronie, bo ten port rzadko zamarza, a i w takim razie pierwszy puszcza. Okręt przewozowy „Mercator“ powiózł dziś żywność dla floty do Farösund, gdyż po odpłynięciu jej z pod Kronstadtu, miała się ona tam zatrzymać.

Times podaje w liście z pod Nargen 28go z. m., że „Vulture“ wracając do floty (z Gdańska) wpadł w bliskości Hangö na skałę i dopiéro po 13 godzinach pracy, zdołał się ruszyć mocno uszkodzony biorąc w siebie wody 13 cali na godzinę. „Austerlitz“ wrócił zupełnie do domu będąc mocno uszkodzony, albowiem przed kilkoma tygodniami osiadł pod brzegami Kurlandyi.

Kraje Czarnomorskie.

Podaliśmy już dawniej dokładny opis bitwy nad Czarną i nasze o tém działaniu wojenném uwagi; dzisiaj zamieszczamy artykuł p. Saint-Ange, znanego z pism wojskowych, zawierający ogólny obraz i sąd o téj bitwie, chociaż nie zupełnie na sąd ten się zgadzamy.

„Teraz można dokładnie ocenić bitwę nad Czarną po przeczytaniu raportów trzech wodzów, jenerała Pelissiera, jen. La Marmory i ks. Gorczakowa. Raport wodza rosyjskiego może służyć w potrzebie za sprawdzenie dwóch pierwszych.

Nie będziemy tu powtarzali szczegółów téj walki, które każdy mógł już czytać. Zajmiemy się ogółem, aby schwycić i ocenić działania trzech wodzów, oraz osądzić czyli los był sprawiedliwy dając zwycięstwo sprzymierzonym. Czyż ks. Gorczakow wykonał zamierzony przez siebie atak z należytą energią? Czyż nasi jenerałowie odparli go dzielnie i biegle? Sam czyn na to odpowiada. Gdyby nasi wodzowie zawdzięczali zwycięstwo jednej z tych nieprzewidzianych i szczęśliwych okoliczności, które często wydarzają się na wojnie, nie zaparlibyśmy tego. Lecz wypadki okazały, iż nie popełnili żadnego błędu, iż gdyby ich rozporządzenia były mniej szybkie i biegłe, a żołnierze nasi mniej dzielni, ks. Gorczakow mógł zwyciężyć. Lecz sam źle swój plan wykonał, a zapał wojsk jego był niedługotrwały. Składa on winę na jen. Reada: jest to pytanie które zaraz rozbierzemy.

Przypomnijmy sobie najprzód w kilku słowach topografią placu boju. Pole bitwy rozciąga się na lewym brzegu Czarnej, na przestrzeni między tą rzeką a wyżyną sebastopolską, gdzie stoi armia oblegająca, i wzgórzami Bałakławy. Rzekę przejść można w kilku miejscach; lecz za nią z naszej strony, równolegle do jéj biegu, ciągnie się druga przeszkoda, kanał wodociągowy prowadzący wodę do Sebastopola. Nasze prawe skrzydło zajmują Piemontczycy, stojący pod Czorgunem i na górze Hasfart, a na ich krańcu prawym znajduje się dywizya turecka w Alsu; w téj saméj stronie, przy początku doliny Bajdarskiej postawiono jazdę. W środku naszego stanowiska, naprzeciw mostu pod Traktirem, wznosi się wysoki pagórek zajęty przez dywizyą francuską; na lewem skrzydle stała 2ga dywizya francuska na innym pagórku, u stóp którego idzie droga z Sebastopola do Mackenzie. Pagórki te zowią się wzgórzami Feduchinu. Za tymi dwoma dywizyami stała brygada rezerwowa. Nakoniec w tyle postawiono na sto-

---

mierzoną Europą. Z pośród wszystkich narodów europejskich, Persowie znają prócz Rosyi i Turcyi, tylko Anglią i Francyą; lecz bardzo niedostatecznie, bo jedynie przez to że widzieli kilka razy posłów od tych narodów, mieli związki z kupcami francuskiemi i angielskiemi przybywającemi zakupować szale i dywany. Austryą i Prusy znają zaledwie z nazwiska, a w umyśle Persa państwa te mają taką wagę, co u Francuzów księstwo Monaco. Bądźcie przekonani, że bynajmniej nie przesadzam....

„Rosyanie nie oszczędzają Persów w zetknięciu się z niemi. Stosunki między temi dwoma rządami są jakby wasala z swym zwierzchniczym panem. Gdyby Car zechciał, zrobiłby Szacha perskiego swoim szambelanem. Oto gdzie prowadzi system w dzisiejszej Persyi. Król, który panuje i rządzi zarazem, musi zachować pewną godność osobistą: uznaje równych sobie, lecz nie znosi wyższych. Lecz gdy zamiast panującego zamkniętego w swoim haremie, kto inny rządzi bacząc tylko na swe osobiste dobro, wówczas wszystko mu jedno czy panujący nazywa się Szachem czy też Carem? W takiém położeniu jest dzisiaj wezyr rządzący Persyą, i wyznać potrzeba, iż jest pełnym gorliwości i poświęcenia namiestnikiem rosyjskiego Cesarza. Czyż może być inaczej? Wyniesiony przez Rosyą do najwyższej godności, wspierany na tem stanowisku przez tęż Rosyą przeciw tysiącznym intrygom usiłującym go wywrócić, niemogący liczyć na pomoc ani Francyi ani Anglii, cóż dziwnego iż trzyma się silnej prawicy, która go podpiera?

„W Europie wyobrażacie sobie zapewne, iż w Persyi jest taki sam porządek rzeczy jak w Konstantynopolu, że posłowie angielski i francuski połączywszy swoje siły, zdolni są obalić wielkiego wezyra podpieranego przez Rosyą, zedrzeć zasłonę, którą Rosya oczy szacha zakrywa. Są to niestety złudne marzenia, którym bynajmniej nie wierzę, bo poznałem zbliska ludzi w Persyi i przypatrzyłem się dokładnie tamecznym sprawom. W Teheranie wezyr jest dożywotni; odebrać mu można godnosć jedynie wraz z życiem; przeciwnie w Konstantynopolu widzieliśmy osoby, jak Chozrewa paszę, Reszyda paszę i tyle innych, którzy dziesięć razy byli i przestawali być ministrami. Zresztą, dzisiaj sama Rosya może wpłynąć na wybór wielkiego wezyra, równie jak ona sama może mu zapewnić utrzymanie się na tem stanowisku.

Mąż powszechnie znany i ceniony w Persyi, Mirża-Mechmet przytacza mi bardzo trafną odpowiedź dawnego wezyra na notę gabinetu francuzkiego, uskarżającego się, iż rząd perski wypełnia wszystkie życzenia Rosyi: „Niech p. Guizot zapewni mi moją posadę i przyszle mi armią, a obowięzuję się wypędzić Rosyan za Kaukaz.“ Te nieroztropne słowa przyniosły śmierć biednemu wezyrowi; w kilka miesięcy późniéj został uduszony. A cóż mu zarzucić można było? Jedynie pierwszą oznakę niesprzyjania Rosyi....“

„Jakimże sposobem zwalczyć ten potężny wpływ gabinetu petersburgskiego w Persyi? Będę się starał odpowiedzieć na to trudne i niebezpieczne pytanie. Ze środków moich wyłączam przedewszystkiém wszelką podstępną politykę. Jeżeli chcemy zachować i odtworzyć Persyą, trzeba użyć środków uczciwych i jawnych, poruszyć namiętności szlachetne. Wprawdzie otwartość i uczciwość nie jest powszechnym przymiotem perskiego ludu, lecz Pers jest gorliwym patryotą. Chociaż naród ten składa się z mnóstwa różnych pokoleń, z zadziwieniem widzimy w nim silną miłość ojczyzny, któréj zazdrościć mu może wiele jednolitych narodów. Gdyby nam, jak Rosyi, chodziło tylko o zdezorganizowanie tego państwa, z łatwościąby nam przyszło popchnąć do walki z sobą plemiona zamieszkujące Persyą. Lecz przeciwnie, gdy chcemy stworzyć z Persyi wielką i silną monarchią, któraby mogła oprzeć się Rosyi i stanąć zaporą zamiarom rosyjskim w Azyi, zadanie jest daleko trudniejsze, lecz nie niepodobne. Jeżeli wezwiemy Persów w imie ojczyzny, przedstawimy im niebezpieczeństwa jakie jéj zagrażają, jeżeli trącimy w nich strunę miłości kraju, pewny jestem, że ujrzelibyśmy Persów wykonywujących wielkie czyny poświęcenia. Mówiono, że Persowie byli Rzymianami na Wschodzie; jest to prawdziwe miano pod wielu względami. Odwołuję się do znających z bliska ten naród; spostrzegli oni bezwątpienia jego bystry umysł, jego nadzwyczajną czynność, jego popęd do poezyi i rycerskości, jego łatwość w naśladowaniu dzieł sztuki, które zobaczył....“

„Wspomniałem dawniéj, iż Persya nie jest jednolitym ludem, że chcąc ją osłabić, łatwo jest ją rozdzielić. Lecz chociaż państwo to składa się z licznych i odmiennych plemion, chociaż prócz mnóstwa narzeczy, słyszymy w tym kraju dwa języki, nowo-perski i turecki, (turecki panuje wyłącznie na prawo linii pociągniętéj z Balfruz przez Teheran, Ispahan, Sziraz aż do Buszio; nowo-perski język dźwięczny i wyrobiony, panuje na lewo tejże linii i jest prócz tego językiem urzędowym, oraz używa podobnego wzięcia w całéj Azyi w stosunkach między-narodowych, jak francuzki w Europie), mimotego niema tam różnych narodowości, gdyż plemiona te niewyrobiły się w oddzielne narody. Polityka rosyjska może w Persyi uzbroić przeciw sobie różne plemiona, jak to uczyniła w 1828 r. w Aderbajdian rzucając przeciwko sobie Tadszyków (Nowo-persów) i Turkomanów; lecz niezdoła poruszyć przeciw sobie nieprzyjaznych narodowości, gdyż takowych niema w Persyi; jedynie zaś zjednoczenie różnych narodowości jest niepodobieństwem. Persya pod tym względem wyższą jest od państwa tureckiego, gdzie widzimy kilka narodow, mających oddzielną historyą i przeszłość, a będących niepokonanemi przeszkodami do jedności państwa.

„Cóż najprzód wypada uczynić, aby w Persyi stawić opór pochłaniającéj wszystko polityce gabinetu petersburgskiego, opór tém silniejszy, iż wsparty na uczuciach patryotycznych i zachowawczych instynktach? Cóż, powtarzam, trzeba przedsięwziąść aby zjednoczyć w Persyi, w tym kraju od wieków monarchicznym, wszystkie serca i wszystkie umysły? Oto przywrócić istotnego króla na tron, uczynić go rzeczywistym naczelnikiem państwa. Takiego samowładzcę można oskarżyć, iż źle rządzi, iż jest stronniczym dla swych ulubieńców; lecz nigdy zarzucić mu nie można, aby chciał zdradzić państwo, aby pragnął zstąpić z tronu i stać się wazalem obcego monarchy. Należy szacha wyrwać z haremu, przedstawić mu wielkość jego posłannictwa, zapalić w nim szlachetną dumę, pomóc mu do zmniejszenia przywilejów wezyratu i do rozdzielenia władzy wezyra. Oto zadanie panów Bourée i Murray, posłów francuzkiego i angielskiego, którzy właśnie do Persyi przybyli.“

(Dokończenie nastąpi).

ku wyżyny Sebastopolskiej dwie jeszcze dywizye piechoty.

Instrukcye znalezione przy jenerale Read poległym w boju i raport rosyjski dostatecznie objawiają plan księcia Gorczakowa. Zamierzał on zgnieść nasze prawe skrzydło (korpus piemoncki), opanować Czorgun i górę Hasfort i tym sposobem odciąć Turków i naszą dywizyę jazdy. Działanie to powierzone było jenerałowi Liprandemu. W środku i na lewém skrzydle, jenerałowie Read i Uszakow mieli zająć i zdobyć wzgórza Feduchinu i tam się natychmiast oszańcować. Naczelny wódz zostawił sobie do rozporządzenia korpus rezerwowy. Jak tylko jenerałowie rosyjscy zajęliby byli wyznaczone sobie wzgórza, wówczas zapewne książę Gorczakow dałby był za pomocą umówionego znaku rozkaz uczynienia wycieczki z Sebastopola. W takim przypadku nasze rezerwy na wyżynie sebastopolskiéj musiałyby pozostać, dla odparcia wycieczki. W téj stanowczéj chwili naczelny wódz rosyjski przeszedłby Czarną z swoim rezerwowym korpusem, i na czele 80,000 uderzył na wyżynę sebastopolską, podczas gdy 30,000 do 40,000 z załogi fortecznéj zaatakowałoby z drugiéj strony linię oblężniczą. Gdyby to działanie się powiodło, musielibyśmy toczyć podwójną bitwę z przodu i z tyłu, oblężenie byłoby zagrożone, a związki nasze z Bałakławą przecięte. Taki był plan wodza rosyjskiego.

Wiemy co nastąpiło. Korpus piemoncki bronił z takim męztwem swego stanowiska najprzód zaatakowanego, że jenerał Liprandi niemógł się posunąć daléj na naszém prawém skrzydle. (Liprandi wyparł korpus piemoncki na lewy brzeg Czarnéj, jak mówią wszystkie raporty.) Na jednę z gór Feduchinu wdarły się dzielnie wojska jenerała Reada, i zajęły przez kilka chwil baterye wzniesioną w połowie stoku wzgórza; lecz dotarłszy do obozu francuzkiego, odparte zostały po tym stoku aż do Czarnéj. Toż samo powtórzyło się na drugim pagórku na który uderzył jenerał Uszakow. Rosyanie uderzyli powtórnie poprowadzeni do ataku przez swych oficerów, i powtórnie zostali odparci aż do mostu pod Traktirem, gruchotani w odwrocie przez naszą artyleryą, która im zadała ogromne straty....

Zobaczmy teraz jak ks. Gorczakow, wyznając swą przegraną, sili się wytłumaczyć ją na korzyść swych kombinacyj. Utrzymuje, iż chciał jedynie uczynić wielki rekonesans dla przejrzenia stanowisk sprzymierzonych nad Czarną. Trudno to przypuścić, gdyż z wyżyny Mackenzie widać dobrze obozy francuskie. Zresztą nikt nie wykonywuje rekonesansu z dwoma korpusami armii (?). Jak można mówić o rekonesansie, dawszy jenerałowi Readowi rozkaz zajęcia wzgórz Feduchine i oszańcowania się na nich. Mówiliśmy na początku, iż ks. Gorczakow zrzuca całą winę na jenerała Reada, który poległ i bronić się nie może. Podług wodza rosyjskiego, jenerał Read powinien był ustawić swą liczną artyleryą przed mostem pod Traktirem i ostrzeliwać wzgórza Feduchine, rozwinąć się w szyk bojowy pod zasłoną ognia działowego, lecz nie atakować pozycyi przed odebraniem wyraźnego rozkazu. Ale czyż można zabronić jenerałowi dowodzącemu 25 do 35 tysiącami ludzi wszelkiéj inicyatywy, gdy on tylko jest w stanie ocenić chwilę sprzyjającą, schwycić ją i z niéj skorzystać. Chwile są drogie na wojnie. Ks. Gorczakow był pod Czorgunem o dwa kilometry od jenerała Reada; jenerał ten osądził, iż najstósowniejsza jest chwila uderzenia na Francuzów, zaczém się należycie przygotują; a zresztą atak na wzgórze Feduchine wchodził w plan naczelnego wodza. Jen. Read mógł w istocie opanować wzgórza, ponieważ doszedł do ich szczytu. Należało to do naczelnego wodza poprzeć ten atak, który był świetny, chociaż odparty przed nadzwyczajną waleczność naszych żołnierzy. Read powraca do ataku, lecz znów wódz naczelny nie wspiera go stósownemi siłami. Również jenerał Uszakow podwaja wysilenia w celu opanowania drugiego wzgórza, a naczelny wódz nie przedsiębierze jeszcze żadnego stanowczego środka.

Zamiast uczynienia dywersyi na naszém prawém skrzydle, posuwając energicznie korpus jenerała Liprandego przeciw Hasfort (był to klucz pola bitwy), ks. Gorczakow ogołaca swoje lewe skrzydło bez przyczyny, posyłając już zapóźno jednę z dywizyj Liprandego dla wsparcia ataku środkowego. Rozporządzając rezerwą 30,000 ludzi, nie czyni z niéj żadnego użytku. Nakoniec ks. Gorczakow posiadał ogromną artyleryą a użył jej jedynie jako demonstracyą, podczas gdy jego kolumny dziesiątkowane były przez działa sprzymierzonych.

Z powodu braku szybkiego postanowienia i przez swe wahanie się pozwolił zgnieść te kolumny i stracił 5000 ludzi zabitych i ranionych, a między niemi 8 jenerałów, z których trzech legło na brzegach Czarnéj. Wódz rosyjski ukazuje się zupełnie zmieszany, widząc, że sprawa bierze, jak powiedział, *zwrot niespodziewany;* gdy właśnie zadaniem wodza naczelnego jest być przygotowanym na wszelkie nieprzewidziane zdarzenia. Tryumfuje on, iż Francuzi nieośmielili się atakować go na drugim brzegu rzeki, gdzie nas oczekiwał, jak mówi, przez 4ry godziny. Lecz zdaje się zapominać, że naszém zadaniem jest oblężenie Sebastopola. Do niego zaś należy, uwolnić tę twierdzę od oblężenia, uderzywszy na nas na czele armii odsieczowéj. Nadejdzie zapewne dzień, w którym armii sprzymierzonéj wolno będzie wydać mu bitwę we wnętrzu Krymu.

Nieświetna kampania, którą ten jenerał prowadził w księstwach Naddunajskich przeciw Turkom, i smutna bitwa nad Czarną, nie pozwalają liczyć ks. Gorczakowa do tych wodzów, którym intuicyjne natchnienie wskazuje na polu bitwy postanowienia szybkie i dzielne. Policzyć go można jedynie do tych ścisłych taktyków, uczonych nawet, którzy znają dokładnie sztukę wojskową i umieją poruszać wojskiem, lecz którym natura odmówiła natchnień genialnych. Jego instrukcye dla jen. Reada znalezione przy ciele tego jenerała są arcydziełem mądrych przewidzeń; lecz dostrzedz w nich można umysł zajęty szczegółami i drobnostkowość krępującą talent tych, którzy te rozporządzenia wykonać mają. Ta ścisłość i szczegółowość nie zawsze przeszkadza wodzowi tworzyć rozległe plany. Lecz wielka rozdziela odległość plan ściśle obrachowany, od dzielnego wykonania. Przytomność umysłu na polu bitwy, oto najszacowniejszy przymiot wodza, a marszałek Soult słusznie wyrzekł, iż natchnienie jest dokładnem obrachowaniem w jednéj chwili wykonanem.

— *Monitor* ogłasza następujący raport jenerała Pelissier, w którym tenże podaje swoją korespondencyą z księciem Gorczakowem po bitwie 16go sierpnia.

Główna kwatera pod Sebastopolem 20 sierpnia. Panie marszałku, mam zaszczyt przesłać odpis korespondencyi przeprowadzonéj w tych dniach z księciem Gorczakowem w przedmiocie zniesienia z pola boju ranionych i pochowania poległych Rosyan w bitwie 16go sierpnia. (Następnie w raporcie podaje jenerał Pélissier treść tych listów, któréj niepowtarzamy, albowiem zamieszczamy niżéj całą ich osnowę).

Naczelny wódz armii francuzkiéj do księcia Gorczakowa naczelnie dowodzącego armią rosyjską w Krymie.

Główna kwatera pod Sebastopolem 16 sierpnia. Panie jenerale naczelnie dowodzący, pospieszam wręczyć Waszéj Ekscelencyi pugilares zawierający pieniądze oraz list, które, jak się okazało należą do jenerała dywizyi Reada, dowodzącego korpusem wojsk rosyjskich. Wnoszę, że ciało tego jenerała zostało na polu bitwy, i wydano rozkazy, aby go starano się wyszukać. Racz przyjąć itd. *Pélissier.*

Książę Gorczaków do jenerała naczelnie dowodzącego armią francuską w Krymie.

„*Sebastopol 7go (19) sierpnia.* Panie jenerale naczelnie dowodzący, miałem zaszczyt odebrać list, który wasza Ekscelencya raczyłeś mi przesłać 16 sierpnia, równie jak pugilares zawierający pieniądze i list, należące do jenerała Reada. Czuję całą wartość tego pełnego uprzejmości postępowania twego panie naczelnie dowodzący, oraz szlachetną troskliwość, która pobudziła waszą Ekscellencyą do dania rozkazu, aby poszukiwano ciała tego jenerała. Racz przyjąć wyrażenie tych moich uczuć i ponowienie mojego szacunku.

Michał Gorczaków."

Naczelny wódz armii francuskiéj w Krymie, do J. Ekscel. księcia Gorczakowa naczelnie dowodzącego armią rosyjską.

„*Główna kwatera pod Sebastopolem 17go sierpnia.* Panie jenerale naczelnie dowodzący! Zebraliśmy wszystkich rannych po obu brzegach Czarnéj leżących. Lecz baterye pod Mackenzie nie przestają strzelać do przodowych stanowisk i nie możemy zebrać ranionych naszych leżących na polu bitwy. Donoszę tę okoliczność waszéj Ekscellencyi, ażeby nikomu nie dać prawa oskarżania nas, iż pozostawiliśmy ranionych bez opatrzenia, a poległych bez pogrzebu. Racz przyjąć itd.

A. Pelissier."

Jenerał naczelnie dowodzący armią francuską do Jego Eksc. księcia Gorczakowa, naczelnie dowodzącego armią rosyjską w Krymie.

„*Główna kwatera pod Sebastopolem 18go sierpnia.* Panie jenerale naczelnie dowodzący, pospieszam donieść mu, że list waszéj Ekscellencyi wczoraj datowany, właśnie odebrałem. Nie tracąc jednéj chwili, dałem telegrafem rozkaz jenerałowi dowodzącemu nad Czarną, ażeby zatknięto tam natychmiast chorągiew parlamentarską i aby takowa powiewała aż do 8éj godziny wieczorem, jeśli to jest potrzebnem do spełnienia waszych życzeń. Ich urzeczywistnienie będzie może trochę za późném, gdyż jak to miałem zaszczyt dać poznać listem moim, uczyniliśmy wszystkie wysilenia, ażeby mimo ognia waszych dział, przynieść pomoc waszym ranionym i pogrzebać waszych poległych. Nie podano mi jeszcze liczby tych ostatnich zebranych naszém staraniem, lecz do téj chwili 38 oficerów, a 1,620 podoficerów i żołnierzy ranionych przeniesiono i opatrzono w szpitalach polowych armii francuskiéj. Racz przyjąć itd." *A. Pélissier.*

Książę Gorczaków do jenerała naczelnie dowodzącego armią francuską w Krymie.

„*Sebastopol 7go (19) sierpnia.* Panie naczelnie dowodzący, mam zaszczyt uwiadomić was o odebraniu dwóch listów, które wasza Ekscellencya raczyłeś przesłać mi 17go i 18go sierpnia. Proszę waszéj Ekscellencyi przyjąć moje podziękowanie za starania, jakie rozkazałeś dać naszym ranionym. Lecz równocześnie winienem donieść, że naczelnicy bateryj pod Mackenzie oświadczyli, iż strzelali do waszych przodowych posterunków nad Czarną, jedynie w skutku ognia tyralierów francuskich, którzy mimo zakazu swoich oficerów, dawali ognia do żołnierzy naszych, udających się po bitwie na brzeg rzeki dla zabrania z placu boju swoich ranionych i poległych. Niepodobieństwém jest oznaczyć dokładnie, z któréj strony padły pierwsze strzały. Naczelnicy przedniéj straży nie mogą wyłamywać się z pod ogólnego polecenia (strzelać do nieprzyjaciela), nie odebrawszy szczegółowych w tym względzie rozkazów. Należy to jedynie do wyższych dowódzców ulżyć, przez wyjątkowe środki, bezpożytecznym cierpieniom, które pociąga za sobą wojna, a z przyjemnością oddaję sprawiedliwość waszéj Ekscellencyi, iż czynisz wszelkie starania, ażeby te cierpienia załagodzić.

Przyjmij itd. *Michał Gorczakow.*"

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11go września. Za dni parę stanie przybytek sceny tutejszéj po kilkomiesięcznéj przerwie napowrót miastu naszemu otworem. Szereg przedstawień teatru niemieckiego, mających składać się według zapowiedzenia dyrektora tegoż teatru p. Gaudeliusa, z najrozmaitszéj mozaiki dramatów, oper, krotochwil, baletów i koncertów, rozpocznie w przyszłą sobotę to jest dn. 15 b. m. w sali nieco wygodniéj teraz pod względem krzeseł w parkiecie urządzonéj, dramat Mosenthala p. n. „Deborah." Równocześnie nastąpi niepóźniéj zapewne jak pierwszych dni przyszłego tygodnia pod dyrekcyą pana Pfeiffra otwarcie sceny polskiej. Obydwa naczelnicy scen starali się jak nam wiadomo, według możności i środków, jakiemi rozrządzać mogą, o nowe nabytki, zdolne zaspokoić wymagania publiczności. P. Gaudelius, któremu znaczna ilość w Niemczech rozkrzewionych teatrów, obszerniejsze przedstawia pole, nietylko jak twierdzi, zaopatrzył scenę swoją w potrzebny zasób członków stałych, lecz zawarł nadto nowe stosunki z artystycznemi znakomitościami, wśród których spotykamy znane ze sceny polskiéj we Lwowie, dziś głośnéj w Niemczech sławy nazwisko p. Dawisona, jak niemniéj Drezdeńskiego tragika p. Emila Devrient. Scena polska jak nas dochodzą wieści ma się wkrótce pomnożyć nabytkiem zaszczytnie na polu scenicznem znanych artystów p. Jana Nowakowskiego i pani Aszpergerowéj; zresztą ze składu zeszłorocznego zamiast panny Kotowskiéj, która ustąpiła ze sceny, spotykamy nazwisko panny Szynglarskiéj, pochwalnie wspomnianéj w recenzyi wrocławskiéj. — Cena abonamentu na niemieckie przedstawienia, ma być stosunkowo do zeszłorocznéj o połowę zniżoną. Wieczory jesienne i długa dyeta w zawodzie rozrywek, zdają się dla teatru pomyślne rokować nadzieje.

— Od Pana I. L. „złr. 38 dla sierot poholerycznych, jako koszta procesu wyegzekwowane od P. F. S." odebraliśmy dziś i takowe złożyliśmy na ręce Opieki Ochrony IIIéj.

— Do *Sprawy spadku po Kościuszce* odbieramy następujący list:

Wielmożny Redaktorze!

Wyczytawszy w Nrze 182 gazety *Czas* z daty 12go sierpnia 1855, oświadczenie p. Fiałkowskiego, zamieszkałego w Bilce szlacheckiéj, obwodzie Lwowskim (stacya pocztowa Gaje) o pokrewieństwie jego z Tadeuszem Kościuszką, nie biorę pióra do ręki w zamiarze zaprzeczenia onemuż tego związku familijnego, boć u nas w Polsce wszystkie prawie familie szlacheckie, zacząwszy od najzamożniejszych magnatów aż do szlachty zagonowéj wieloma licznemi koligacyami były z sobą połączone, i ztąd też powstał ów piękny starodawny zwyczaj, że najzamożniejszy szlachcic, najuboższego nazywał „Panem bratem;" nie wątpię i o tém, że pan Fiałkowski rodzi się z Julianny Kościuszkownéj, gdyż o tém jest mi wiadomo, iż kilka linij Kościuszków egzystowało, jakkolwiek sobie pokrewnych, ale w dalekim stopniu; lecz gdy p. Fiałkowski z tytułu tego, jakoby Julianna Kościuszkowna była rodzoną siostrą Jenerała Tadeusza Kościuszki, rości sobie prawo do spadku po nim, i nawet oświadcza gotowość ustąpienia swych praw, ktoby takowe chciał nabyć; uważam sobie za obowiązek podać Szanownéj Redakcyi następne objaśnienie, aby i jego i publiczność wyprowadzić z błędu. I tak:

Jenerał i naczelny wódz Wojsk Polskich Tadeusz Kościuszko, (a nie Łukasz, Barnabasz, jak *Kuryer Warszawski* zamieścił), urodzony z Ludwika i Barbary z Ratomskich Kościuszków, miecznikostwa Brzesko-litewskich, rodził się w Kosowy wsi w powiecie Słonimskim, które to dobra rodzice jego w zastawie od Książąt Sapiehów trzymali; miał brata rodzonego Józefa Kościuszkę Obożnego koronnego, zmarłego potem bezżennie i dwie siostry, to jest: Katarzynę, zamężną Karolowi Żołkowskiemu, Chorążemu wołkowskiemu i Annę, zamężną za Piotrem Estko Stolnikiem Smoleńskim.

Sukcessorowie Karola Żołkowskiego licznie rozrodzeni, a mianowicie Wankowiczowie, Szyrmowie, Bychowce i wielu innych, z których nawet jeden Władysław Wankowicz udawał się do Ameryki celem dopilnowania praw swojéj linii, i sukcessorowie Estkow, jako najbliżsi spadkobiercy, prowadzili sprawę w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj o spadek po jenerale Tadeuszu Kościuszce pozostały, któren nie był w Depozycie P. Bodisco, jak twierdzi p. Fiałkowski, ale początkowo w administracyi byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Jeferson, daléj pana Benjamina Léars, a następnie pułkownika p. Bomford; tylko przez pośrednictwo p. Bodisco, jako ambasadora N. Cesarza wszech Rosyi, przesłane zostały papiery familijne i wszelkie dowody do Ameryki, celem prowadzenia procesu o spadek, a następnie reszta dokumentów i pełnomocnictwa legalizowane były w roku 1850 przez J. E. Namiestnika JW. hr Gołuchowskiego we Lwowie i przesłane do Ameryki staraniem JW. Hipolita Estki, wnuka Piotra Estki właściciela dóbr w Królestwie Polskiém tamże zamieszkałego i właściciela dóbr Podemszczyzny w obwodzie Żółkiewskim położonych, który od 1822 roku ciągle korespondencye z p. Jefersonem, Benjaminem Léars i Bomfordem prowadził.

Sprawa o spadek po śp. jenerale Tadeuszu Kościuszce już ostatecznie w najwyższym Sądzie Stanów Zjednoczonych Ameryki osądzoną została i każda linia do spadku prawo mająca, tak z Żółkowskich jako i z Estków część swoją odebrała.

Zarównie mylne było doniesienie *Kuryera Warszawskiego* co do zmarłego Stanisława Kościuszki, któren nie był rodzonym synowcem Tadeusza Kościuszki, zawsze jednak tejże saméj familii, tylko pochodzi od brata stryjecznego Ludwika, a ojca ś. p. jenerała Tadeusza Kościuszki.

Racz tedy Wielmożny Redaktorze objaśnienie zarazem daty historyczne zawierające, umieścić w gazecie *Czas.*

Podemszczyzna 27go sierpnia 1855. *L. Ch.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 11go września:* Metaliki 5-proc. $75\frac{1}{8}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 92. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. $67\frac{1}{4}$. Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. [illegible] — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 80. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. 67. — dto z r. 1850 4-pr. $60\frac{1}{2}$ — Augsburg $113\frac{1}{2}$. — Londyn 10 kr. 56. — Paryż $130\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1028. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 11 wrześn. Bankn. aus. żąd. 99. płacą 98. — Pruski kurant żąd. $110\frac{1}{4}$ płacą $109\frac{1}{2}$. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą. 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą $112\frac{1}{2}$ — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. $112\frac{1}{4}$. — Imper. ż. $85\frac{2}{3}$, pł. $85\frac{1}{4}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{1}{3}$. — 20-franki ż. $85\frac{2}{3}$ pł. $85\frac{1}{3}$ Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{6}$ płac. $100\frac{1}{2}$. — List zast. gal. żąd. 92 pł. $91\frac{1}{2}$. — Obligi Indemn. ż. $71\frac{3}{4}$ pł. 71.

Kurs wiedeński z d. 10 wrześn. Metaliki $75\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka $60\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1005. Akcye kolei żelazn. półn. $204\frac{1}{4}$. — Agio od złota $20\frac{1}{4}$. od srebra $16\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 69. — Pożyczka ostatnia narodowa $80\frac{7}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 10go września. Banknoty austr. $88\frac{7}{8}$ żąd. — Bank. polsk. $91\frac{2}{3}$ żąd. — Listy zast. polsk. dawne $92\frac{5}{12}$ żąd. now. — ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. 102 dają. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. 95 żądają. — Kolej Krakow. górn. Szląska $85\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 10 września. Właśnie nadeszła depesza jenerała Simpsona datowana w Krymie 8 września mówi: Dzisiaj o 12 w południe przypuszczono szturm do szańców sebastopolskich. Francuzi zdobyli wieżę Małachową. Atak angielski na wielki Strzałczan nie powiódł się.

(Sprawdziło się nasze przewidzenie: pisaliśmy kilka razy, a nakoniec w wczorajszym numerze *Czasu*, donosząc o rozpoczęciu powszechnego bombardowania 5go września, iż takie jest położenie rzeczy, że zapewne przy nowym szturmie pierwsza linia Korabelnai zdobytą zostanie przez sprzymierzonych lub wysadzoną w powietrze przez Rosyan. Lecz poniżéj zamieszczone depesze przez Bukareszt otrzymane, idą daléj i mówią, że następnie Rosyanie, w skutku wzięcia Małachowéj opuścili całą południową połowę Sebastopola, a zatém tak Korabelnaję, jak i właściwe miasto Sebastopol i cofnęli się do północnych warowni wznoszących się na przeciwległym wybrzeżu zatoki. Lecz depesze te przez Bukareszt nie są urzędowe. *P. R. Cz.*).

Bukareszt 9 września. Nadeszły tu dzisiaj następujące depesze telegraficzne: Dnia 6go września w południe przypuścili sprzymierzeni szturm do szańców Sebastopola. Atak na wieżę Małachową powiódł się zupełnie, dzieło to jest w ręku Francuzów. Atak na wielki Strzałczan nie miał tego samego powodzenia.

Dalsze wiadomości z Warny mówią, iż właśnie cała południowa strona Sebastopola jest w ręku sprzymierzonych. Szczegółowa wiadomość z Bałakławy z 9 września o 3éj godzinie rano brzmi jak następuje: Korabelnaja i południowa część Sebastopola już nie istnieją. Po zdobyciu przez Francuzów wieży Małachowej, postanowili Rosyanie twierdzę opuścić, i założonemi wprzód minami wszystkie fortyfikacye w powietrze wysadzić. 650 żołnierzy i 27 oficerów rosyjskich wzięto w niewolę w bastyonie Małachowej.

Dalsza wiadomość datowaną jest z 9go września o godzinie 10 rano, i brzmi jak następuje: Sebastopol (południowa połowa) jest w ręku sprzymierzonych. Podczas nocy i rano, Rosyanie opuścili południową połowę Sebastopola i wszystkie znajdujące się tam dzieła zniszczyli ogniem. Reszta floty rosyjskiéj, z wyjątkiem 3 zatopionych w zatoce parowców, spalona. Most łączący południową połowę Sebastopola z północną, został także przez Rosyan zniszczony.

Wszystkie te wiadomości są wyjęte z prywatnéj depeszy, potwierdzenie ich przez *Monitora* jeszcze nienadeszło.

Londyn 9 wrześ. (Dawniejsza depesza). Dzienniki dzisiejsze ogłaszają depeszę jenerała Simpsona 8go września rano w Krymie datowaną: „Wczoraj w skutku bombardowania spłonęła znów rosyjska fregata w porcie, i także wyleciał w powietrze magazyn prochu, podobno na północnéj stronie Sebastopola. Wielki pożar szerzy się w środku miasta".

Kopenhaga 9 września. Komitet Landsthingu wnosi jednozgodnie, aby projekt do ustawy zasadniczéj wprowadzony został w wykonanie.

Podług *Assemblée Nationale* pogłoska o złożeniu korony przez Królowę hiszpańską coraz więcéj nabiera mocy. Spory na łonie gabinetu zwiększają się, Espartero ma żądać wydalenia z kraju Infanta Henryka brata króla, który już dawniéj był raz wydalony.

„Sinai" przybyły do Marsylii przywiózł wiadomości ze Stambułu z 30go z. m. Riza Pasza mianowany posłem do Aten. Omer Pasza nie odjechał jeszcze ze Stambułu jakoby dla braku statków przewozowych, któreby wojsko powieść mogły do Azyl. Sułtan dał pannie Cellier milion piastrów dla chorych i odwiedził ją osobiście. Telegraf z Szumli do Stambułu gotów.

Flota angielska spaliła Petropawłowsk w Kamczatce, w d. 17 maja, jak o tém *Times* donosi.

Przyjechali od d. 10 do 11 września.

HOTEL POLLERA. Hr. Szembek Józef właśc. dóbr z żoną z Berlina. Tworzyański Władysław ob. z familią z Polski. Wysocki Stanisław właśc. dóbr z żoną i siostrą z Warszawy. Klinzinger Teresa, Wilke Fryderyk kupiec z Biały. Stoińska Antonina, Lichtenfels Anna z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Władysław Skrzyński wł. dóbr z familią z Drezna. Olimpia hr. Grąbowska właśc. dóbr z Drezna. Franciszek bar. Menshengen c. k. radzca ministeryalny z żoną i córką z Hamburga. Adam Uznański c. k. akademik woj. z Wiednia.

HOTEL SASKI. Wincenty hr. Bobrowski z żoną posiadacz dóbr z Galicyi. Sylwester Skalski ob. z Zatora. Wincenty Gładys komisarz pryw. z Zatora.

URZĘDOWE.

(1059) Kundmachung. (3)

[N. 22,189.] Zur Besetzung der an der Krakauer israelitischen Hauptschule sistemisirten Religionslehrerstelle mit einem Gehalte von 350 fl. CMze, wird der Konkurs bis Ende Oktober 1855 ausgeschrieben. Bewerber um diese Stelle, haben sich über ihre Zurückgelegten Studien, und über die Befähigung für den ausgeschriebenen Lehrposten auszuweisen, und ihre Kompetenzgesuche entweder durch ihr vorgeseztes Amt, oder falls sie bei keinem Amte in Verwendung stehen, im Wege der betreffenden Kreisbehörde bei der Krakauer Volksschulen-Oberaufsicht zu überreichen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 25ten August 1855.

Obwieszczenie.

W celu obsadzenia usystemizowanéj posady nauczyciela religii przy szkole głównéj izraelskiéj w Krakowie z płacą roczną 350 złr. m. k., rozpisuje się konkurs do końca października 1855 r.

Kompetenci o tę posadę mają wykazać się ze skończonych szkół i z uzdolnienia na rozpisaną posadę, i podania swe albo przez przełożony urząd swój, lub jeżeli w żadnym urzędzie nie są w używaniu, w drodze dotyczącéj władzy obwodowéj krakowskiemu nadzorowi szkół ludowych (Vollksschulenoberaufsicht) przedłożyć.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 25 sierpnia 1855 r.

(1063) Konkurs-Ausschreibung. (3)

[N. 659.] Bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion für Krakau und das westliche Galizien, ist eine Finanz-Konzipistenstelle mit dem Jahresgehalte von 700 fl., ferner sind für den Dienst bei den Kameral-Bezirks-Verwaltungen mehrere Kameral-Konzipistenstellen mit dem Gehalte jährlicher 500 fl. CMze erledigt, und auch Konzeptspraktikantenstellen mit dem Adjutum von jährl. 300 fl. CNze zu vergeben.

Zur Besetzung der Konzipistenstelle mit 700 fl. oder eventuell eine mit 600 fl., ferner der Konzipistenstellen mit 500 fl. und der Konzepts-Praktikantenstellen mit 300 fl. wird der Konkurs bis 16 Oktober l. J. hiermit eröffnet.

Diejenigen, die sich nur eine dieser Dienststellen bewerben wollen, haben ihre mit der Nachweisung über die mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, die abgelegten theoretischen Staatsprüfungen, (die Bewerber um Konzipistenstellen auch über die mit gutem Erfolge abgelegte Gefälle obergerichtliche Prüfung für den Konzeptsdienst bei den leitenden Finanz-Behörden) über die erworbenen Gefällskentnisse und bisher geleisteten Dienste, dann über die Kenntniss der politischen oder einer andern verwandten slavischen Sprache, versehene Gesuche im vorgeschriebenen Dienstwege binnen der obigen Konkursfrist bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau einzubringen. In den Gesuchen ist insbesondere auch zu bemerken, ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem und welchem Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebiethes verwadt oder verschwägert ist.

Auf Gesuche, die mit den, obige Erfordernisse nachweisenden Dokumenten nicht versehen sind, wird keine Rücksicht genommen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 30. August 1855.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 27,361.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Hintangabe der Herstellungen in den Unterkunfts-Localitäten der Feuerwache und in der Stallung der städt. Bespannungen, am 20ten September 1855 im Magistratsgebäude beim I. Magistrats Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 243 fl. CMze. Das Vadium beträgt 24 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I. Magistrats Departament eingesehen werden.

Krakau am 27 August 1855.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat k. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem uskutecznienia reparacyi tak w lokalnościach straży ogniowéj jako też w stajniach pociągów miejskich, odbędzie się w dniu 20 września 1855 r. w gmachu Magistratu w biórze Igo departamentu o godzinie 10éj przedpołudniem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 243 złr. m. k. Vadium wynosi 24 złr. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze Igo departamentu.

Kraków dnia 27 sierpnia 1855. (1046-3)

Kundmachung.

[N. 315.] Von der k. k. Landes-Commission für die Personalangelegenheiten der gemischten k. k. Bezirksämter im Kronlande Schlesien wird bekannt gegeben, dass zur zeitweiligen Aushilfe im Conceptsfache bei den gemischten k. k. Bezirksämtern in Schlesien die Aufname einiger Concepts-Diurnisten erforderlich wird.

Der zur Aufname für geeignet befundenen Concepts-Diurnisten wird eine Gebür von 45 fl. CMze auf den Monat welche bei besonders eifriger und entsprechender Verwendung auf monatliche 50 fl. CMze erhöht werden kann, zugesichert.

Die Bewerber um einen derlei aushilfsweisen Conceptsdienst, haben sich entweder über die zurückgelegten juridisch-politischen Studien, oder eine mehrjährige praktische Ausbildung für einen solchen Conceptsdienst, und über ihre bisherige Verwendung und sittliches Verhalten auszuweisen, und zugleich auch anzuzeigen, ob und in welchem Grade dieselben mit einem Conceptsbeamten bei den gemischten k. k. Bezirksämtern in Schlesien verwandt oder verschwägert sind.

Die Bewerbungsgesuche sind längstens bis 30 September 1855 bei dieser k. k. Landeskommission einzubringen. — Troppau am 5. September 1855. (1089-1 3)

(1090) Kundmachung (1)

[N. 2345.] Von Seite der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau wird mit Bezug auf die Kundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Lemberg vom 28. März 1855 Z. 1966 bekannt gegeben, es werde zur Besetzung des Tabak- und Stempelsubverlags in Mielec eine neuerliche Concurenz-Verhandlung mittelst schriftlicher längstens bis zum 15. Oktober l. J. einzubringender Offerten bei der k. k. Cameral-Bezirks-Verwaltung in Tarnow abgehalten werden.

Die näheren Bedingungen so wie der Erträgnissausweis und die Verlagsauslagen können bei der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung in Tarnow oder bei der Registratur dieser k. k. Finanz-Landes-Direktion eingesehen werden. — Krakau am 2. September 1855.

(1081) Kundmachung. (1)

[N. 23,618.] Laut Anzeige der Lemberger k. k. Postdirektion vom 29ten August 1855 Z. 7320 wurden die Rittgebühren, welche im Monathe September 1855 bei Privatritten für Ein Pferd und eine einfache Post zu entrichten sind, in Folge Ermächtigung des h. k. k. Handelsministeriums vom 24 August l. J. Z. 19,410 nachstehend festgesezt:

1) fur den Krakauer Kreis mit . . . . . 1 fl. 8 kr.
2) „ Wadowicer „ . . . . . 1 fl. 16 kr.
3) „ Sandecer „ . . . . . 1 fl. 20 kr.
4) „ Bochnia „ . . . . . 1 fl. 12 kr.
5) „ Jasłoer „ . . . . . 1 fl. 12 kr.
6) „ Tarnower „ . . . . . 1 fl. 12 kr.
7) „ Rzeszower „ . . . . . 1 fl. 10 kr.

Con. Münze.

Diess wird hiemit mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass eine jede Poststation mit einer gleichen Consignation betheilt wurde, die von jedem Reisenden eingesehen werden kann.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 4 September 1855.

Obwieszczenie

Podług doniesienia galicyjskiéj c. k. Dyrekcyi pocztowéj Lwowskiéj z dnia 29go sierpnia 1855 l. 7320 została należytość pocztowa (Rittgebühr), w miesiącu wrześniu 1855 r. przy jazdach prywatnych za jednego konia i za jednę pojedynczą stacyą pocztową pobierać się mająca w skutek upoważnienia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 24 sierpnia 1855 do liczby 19410 następnie ustanowioną:

1) dla obwodu krakowskiego . . . . . 1 złr. 8 kr.
2) „ wadowickiego . . . . . 1 złr. 16 kr.
3) „ sandeckiego . . . . . 1 złr. 20 kr.
4) „ bocheńskiego . . . . . 1 złr. 12 kr.
5) „ jasielskiego . . . . . 1 złr. 12 kr.
6) „ tarnowskiego . . . . . 1 złr. 12 kr.
7) „ rzeszowskiego . . . . . 1 złr. 10 kr.

w monecie konwencyjnéj.

Co niniejszem z tym dodatkiem się do powszechnéj podaje wiadomości, że każda stacya pocztowa takąż samą konsygnacyą dla wiadomości podróżujących zaopatrzoną została.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 4 września 1855.

(1091) Lizitations-Ankündigung. (1-3)

[N. 27,928.] Vom Magistrate der k. Haupstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntnitss gebracht, dass zur wegen Sicherstellung der Bespeisung der Kranken im Kazimierzer-Judenspital auf die Zeit von 1ten November 1855 bis 31ten Oktober 1856 am 24 September 1855 im Magistratsgebäude beim I. Magistrats Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Das Vadium beträgt: 150 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Licitazionsbedingnisse können im Bureau des I. Magistraats Departaments eingesehen werden.

Krakau am 4. September 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy artykułów żywności dla chorych szpitala starozakonnych na Kazimierzu na czas od 1go listopada 1855 r. do 31go października 1856 odbędzie się w dniu 24go września 1855 r. w gmachu Magistratu w biórze Igo departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Vadium wynosi 150 złr. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze Igo departamentu.

Kraków dnia 4 września 1855 r.

(1074) Cirkulare

an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 10815.] Von Seite des Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der für das Rzeszower k. k. Strafgericht für das W. Jahr 1856 erforderlich:

90 Riess Kanzlei ⎫
90 „ Konzept ⎬ Papier.
2 „ Grosspack ⎭

am 26ten September 1855 Vormittags 9 Uhr eine Lizitazion hieramts abgehalten werden wird.

Zum Fiskalpreise werden die folgende Erstandspreise und zwar: 4 fl. für ein Riess Kanzeleipapier, 3 fl. für ein Riess Konzeptpapier, und 6 fl. 30 kr. CMze für ein Riess Grosspackpapier angenommen, von welchen 10 proc. als Vadium von Beginn der Lizitazions Verhandlung zu erlegen sein wird.

Sämmtliche Ortsobrigkeiten werden angewiesen vorstehende Ankündigung allsogleich gehörig zu verlautbaren und insbesondere die bekannten diessfälligen Unternehmer eigends hievon zu verständigen.

Rzeszów am 8ten August 1855.

(1073) E d i c t. (1-3)

[N. 3004.] Markus Kupfermann in Przeworsk Rzeszower Kreises gebürtig, mosaischer Religion, der sich in der Moldau zu Jassy unbefugt aufhält, wird hiemit aufgefordert, binnen der verfänglichen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes zu berechnenden dreimonatlichen Frist in seine Heimath zurückkehren und sich wegen der ungesetzlichen Abwesenheit zu rechtfertigen, widrigens gegen denselben das weitere Verfahren im Sinne des Auswanderungspatentes vom Jahre 1832 gepflogen werden wird.

Von k. k. Kreisbehörde.

Rzeszów den 20ten August 1855.

[1567] C. K. TRYBUNAŁ (983--3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 Ustawy hipotecznéj z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Antonim Przybylskim i Franciszce 1go ślubu Przybylskiej, 2go Malinowskiej, tudzież po Barbarze Przybylskiej pozostałego, a z realności nr 236 w Gm. VIII m. Krakowa na Wesołéj położonéj, składającego się, aby się z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący zgłaszającym się Juliannie z Przybylskich Wyżałkiewiczowej i Joannie Franciszce Przybylskiej przyznanym zostanie.

Kraków d. 20 lipca 1855 r.

Sędzia prez. *Krzyżanowski.* Sekr. *W. Płonczyński.*

(1028) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Nr 7377. Na zasadzie art. 12 Ustawy hipotecznej z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po śp. Sebastyanie Kowalikowskim pozostałego, a z ruchomości i kamienicy nr 680 Gm. V składającego się, aby się z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybnnału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się Janowi Kantemu i Maryi Kowalikowskim dzieciom zmarłego przyznanym zostanie.

Krakow d. 17 sierpnia 1855 roku.

Sędzia prez. *A. Karwacki.* Sekr. *W. Płonczyński.*

(977) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Nr 2527. Wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po śp. Franciszce 1go ślubu Marcinkowskiej, 2go Zalarskiej, składającego się z $^1/_4$ części 56 zagonów gruntu przy mieście Chrzanowie położonego, aby się w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, po upłynieniu bowiem tegoż przeciągu czasu spadek w mowie będący, zgłaszającym się sukcesorom Franciszkowi i Ignacemu Marcinkowskim, oraz Franciszce Zalarskiej przyznanym zostanie. Kraków d. 16 czerwca 1855 r.

Sędzia prez. *J. Kopyciński.* Sekr. *W. Płonczyński.*

C. K. TRYBUNAŁ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 7159.] W skutku podania obrońcy rządowego o przyznanie c. k. Skarbowi publicznemu kwoty złr. 187 kr. 58 m. k. w massie bezdziedzicznéj po Wincentym i Katarzynie Gołemberskich w c. k. Depozycie Sądowym znajdującéj się, z powodu, że taż massa na teraz nie ma właściciela, c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonéj massy, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tak zakréślonego czasu, massa rzeczonych Gołemberskich c. k. Skarbowi publicznemu jako bezdziedziczna w myśl art. 768 kod. cyw. przyznaną zostanie.

Kraków dnia 19 października 1853.

Prezes c. k. Trybunału Majer.

(1061--3) Sekretarz W. Płonczyński.

(1053) C. K. SĄD POKOJU (1-3)

Okręgu III. Mogilskiego.

[N. 100.] Stósownie do art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Kazimierzu i Agacie Cichym włośc. z wsi Prądnika czerwonego pozostałego z domu N. 69 i gruntu morgów 5 pod poz. 3 tab. zapisanego, ażeby z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do spadku tego zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie pomieniony spadek zgłaszającym się: 1) Maryannie z Cichych Dudarowéj, 2) Małgorzacie Cichownie i 3) małoletnim dzieciom po niegdy Franciszku Cichym pozostałym, w imieniu których opieka działa, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 8 sierpnia 1855.

P. Slizowski. — W. Korczyński.

(1075) Obwieszczenie. (3)

W dniu 14 września 1855 r. o godzinie 10téj rano w Krakowie w Rynku głównym w Sukiennicach sprzedane zostaną przez licytacyą publiczną srebra stołowe wartości przeszło 10,000 złp. a to za gotową courant monetę.

Kraków dnia 6 września 1855.

Feliks Strożecki c. k. kom. sąd.

Inseraty.

Das in Nr. 94 der Milit. Zeitung mit Leiderschaft von einem hämischen Kritiker besprochene Werk „Geschichte des Zweikampfes aller Völker und Zeiten, nebst der Schilderung der nationalen Kampfspiele und bezüglichen gimnastischen Übungen,“ Druck und Verlag bei Franz Slavik 1855. 8. 257 Seiten stark, liegt vor uns und es wird als eine Broschüre gewürdigt, die wegen der Neuheit in der historischen Darstellung eines so interessanten Zweiges der Künste, wegen der tiefen wissenschaftlichen Anschauung, als des reichen historischen Bodens, dem Verfasser viel Verdienst bereitet hat. Der unreife Recensent des engen Raisonnements in der Nr. 94 der M. Z. wurde in der Nr. 198 der „Neuen Zeit“ mit Nachdruck geziehen, und mit feurigen Ruthen aus dem heiligen Tempel der Musen gejagt. Hat doch der Recensent mit seinen geringfügigen Geistesfezen einen Schlagschatten auf den Schimmer eines neuen und gut gelungenen Werkes zu schleudern versucht, der nur ihn selbst mit einem riesigen Dunkel erdrückte. Obgleich wir uns im Gefühle der Würde von allen Streitigkeiten mit Unmuth abwenden, so wollen wir den Verfasser mit Lehnauers Reimen trösten.

„Ein offener Wald am Strassensaume
„Ist dein Gedicht...“ etc.

Krakau am 3. September 1855.

(1054) A—F...th.

Milchpachtgesuche.

Ein Schweizer wünscht zur Anlegung einer Käsefabrikation auf einem Dominium so täglich 150 bis 2—300 Quart Milch abgelassen werden kann, auf mehrere Jahre eine Milchpacht zu controfiren, den dadurch auf kürzestem Wege ergebenden Milchertrag unter genügende Sicherheitskonditionen lässt sich geneigtest zur Anmeldung hoffen. Darauf reflektirende werden gebeten schriftliche Berichte unter Adresse:

P. R. Käsefabrikant in Jakobsdorf bei Kastenblut

(1051-1-2) 3 Meilen von Breslau abzugeben.

Będąc cierpiącym od kilku lat na gorączkę zimniczą i obrzmienie śledziony długociągłe i nadzwyczajnie bolesne — udałem się na odgłos przeprowadzonych wielu ważnych kuracyj do Wgo Dra Karwackiego przy zakładzie wód mineralnych Soleckich w Król. Polskiém będącego, który po wyegzaminowaniu mię dokładném i zaleceniu środków lekarskich, przy stósowném zachowaniu się, do zupełnego zdrowia przyprowadził, za co mu przez wdzięczność publiczne podziękowanie składam.

(1083) *Fr. Weliński* obyw. z Galicyi.

Ważna wiadomość
dla P. T. właścicieli dóbr i Agronomów!
Guano Peruwiańskie.

Otrzymawszy świéży transport prawdziwego nawozu zwanego **Guano Peruwiańskie** tak słynnego w świecie agronomicznym i z najpomyślniejszym skutkiem w pogranicznym Szląsku jak równie w Saksonii i w całych Niemczech powszechnie do uprawy gruntu używanego; poczytuję sobie za obowiązek zawiadomić o tém Panów właścicieli dóbr i Agronomów, aby przy zbliżającéj się porze do gnojenia rzepaku, wcześnie w zapas tego wybornego środka nawozu zaopatrzyć się mogli; zaręczając przytém za prawdziwość **Guana** tego wprost z Londynu od PP. Gibbs et Sons do podpisanego domu komissowo-spedycyjnego przesłanego, i którego tak w mniejszéj jak większéj ilości, wraz z objaśnieniem stósowném właściwego sposobu użycia nawozu tego (w osobnéj w tym celu przez sławnego chemika „J. C. Nesbita“ napisanéj a w przekładzie polskim wyszłéj broszurze zawartém), po cenie najumiarkowańszéj nabyć można.

Józef Adler,

(946-3-10) przy ulicy Ś. Jana, pod L. 462 na 2 piętrze.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska nadpowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	330'''44	+14° 0	54 3%	zpłzachodni słaby	pogoda		+15°1	+3°6
„	10	329 10	+10 8	80 5	płzachodni b. „	pochmurno			
10	6	328 11	+ 9 6	85 2	zachodni średni	„	w nocy deszcz		
„	2	329 11	+10 0	77 0	zpłzachodni mocny	pogoda z chmurami	rano wicher z. i deszcz	+11°0	+9°4
„	10	330 16	+ 9 4	85 2	zachodni słaby	pogoda	deszcz		
11	6	330 21	+ 6 8	93 1	„ „	pogoda z chmurami			